



Gospodarka Niemiec na rozdrożu

Justyna Schulz

Niemal codziennie media alarmują o złym stanie gospodarki niemieckiej, używając określeń „chora, skacowana, zmęczona”. „The Economist” zapytywał w sierpniu 2023 r., czy Niemcy ponownie są „chorym człowiekiem” Europy. Do tych głosów dołączają się organizacje biznesowe, instytuty analityczne i organizacje międzynarodowe². Międzynarodowy Fundusz Walutowy zakłada, że Niemcy będą jedyną rozwiniętą gospodarką, która zanotuje w 2024 r. spadek PKB. Rodzi się zatem pytanie, czy ta niewątpliwa słabość niemieckiej gospodarki jest jedynie zjawiskiem przejściowym, czy ma jednak głębsze strukturalne przyczyny i wymaga jakościowej zmiany dotychczasowego modelu rozwoju. Za pierwszą ewentualnością przemawia fakt, że Niemcy były już określane w 1999 r. chorym człowiekiem strefy euro, aby następnie stać się przez dziesięciolecia jej lokomotywą. Do 2018 r. Niemcy uznawane były za zwycięzcę procesu globalizacji. Na drugą z kolei ewentualność wskazywałaby trwająca już ponad dziesięć lat dywergencja w rozwoju między gospodarką Niemiec i USA, na niekorzyść tej pierwszej.

STAN NIEMIECKIEJ GOSPODARKI

Wśród współzrządzających socjaldemokratów zdania na temat stanu niemieckiej gospodarki są podzielone. Kanclerz Olaf Scholz porównał Niemcy do dumnego żaglowca, który konfrontowany jest z wyjątkowymi wyzwaniami: pandemią, wojną na Ukrainie, napięciami w relacjach z Chinami, transformacją klimatyczną, energetyczną czy

cyfrową. Problemy wynikają ze skali wyzwań, natomiast gruntowna krytyka ze strony kół biznesowych czy eksperckich jest w tej sytuacji przesadzona i zbyt pesymistyczna. Kolega partyjny kanclerza, były minister spraw zagranicznych i były minister gospodarki oraz były przewodniczący SPD, Sigmar Gabriel ocenia obecną sytuację znacznie krytyczniej³. Uważa on wręcz,

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

¹ J. Nagel, Deutschlands Wachstumspfad mit Investitionen pflastern. Hindernisse abbauen, Finanzierung erleichtern, Bundesbank, Frankfurt am Main 2024.

² <https://www.kreis-anzeiger.de/wirtschaft/harte-kritik-an-olaf-scholz-hat-sehr-eigene-sicht-auf-die-dinge-zr-93117931.html>, <https://www.wiwo.de/politik/deutschland/mittelstand-scholz-ruft-familienunternehmen-zu-zuversicht-auf/29771744.html> (dostęp: 22.07.2024).

³ S. Gabriel, Wie das demokratische Zentrum vor der AfD kapituliert, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 11.08.2023.

że państwo całkowicie zawiodło w swoich centralnych funkcjach takich jak edukacja oraz zapewnienie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa. Natomiast społeczeństwo akceptuje spadek jakości życia, czego przejawem są takie fakty, jak tylko 75% punktualność pociągów, 75% realizacja programu szkolnego, 75% poziom szczepień i 75% rzeczywisty wymiar godzin pracy, z tego dwa do trzech dni zdalnie. Według Gabriela za ten rzeczy odpowiada zanik wśród Niemców świadomości, że ich dotychczasowy wysoki poziom życia, relatywnie wysokie zabezpieczenia społeczne oraz wysokie standardy ochrony przyrody i klimatu są wynikiem wysokiej jakości pracy i jej wyjątkowej wydajności.

Niewątpliwie zmiany technologiczne nadwyrężyły podstawy dotychczasowego modelu rozwoju Niemiec opartego na stosunkowo wysokim udziale produkcji przemysłowej oraz okołoprzemysłowych usług w tworzeniu PKB, jak również na wysokich nadwyżkach eksportowych. Rodzi się zatem pytanie, czy Niemcy w zmieniających warunkach znajdują takie przewagi konkurencyjne, które zabezpieczyłyby ich dotychczasową pozycję ekonomiczną oraz osiągnięty poziom dobrobytu.

Odpowiedź na to pytanie jest istotna nie tylko z punktu widzenia Niemiec.

Problemy niemieckiej gospodarki stanowią wyzwanie dla państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, dla których RFN jest pierwszym i dominującym partnerem. Na Niemcy przypada prawie 28% obrotów handlowych Polski. Trudności gospodarcze Niemiec mają też oczywiście przełożenie na gospodarkę Unii Europejskiej jako całości.

NIEMCY NA TLE USA

Przyczyną słabnącej dynamiki rozwoju gospodarki Unii Europejskiej w porównaniu z USA jest niewątpliwie słabość gospodarcza Niemiec. Niepokoić musi fakt, że ten rozdźwięk w rozwoju nie pojawił się dopiero w wyniku pandemii czy agresji Rosji na Ukrainę, co pozwalałoby go tłumaczyć wyższymi kosztami transformacji energetycznej w Europie. Ten proces rozpoczął się znacznie wcześniej. Praktycznie wzrost gospodarczy Unii, w porównaniu z USA, zatrzymał się na poziomie z 2010 r., i to mimo rozwoju wspólnego rynku i wprowadzeniu wspólnej waluty⁴. W USA PKB per capita jest dwa razy większy niż w Unii Europejskiej⁵. W 2013 r. gospodarka unijna stanowiła w przeliczeniu na dolary 91% amerykańskiej. Dziesięć lat później, w 2023 r. było to zaledwie 65%. Podobną dywergencję w rozwoju można zaobserwować w relacji Niemcy i USA. W 2011 r. Niemcy osiągały 75% PKB USA per capita,

⁴ Tragedy of Europe so Cranach in Beyond the obvious, 21.05.2023, Podcast,

Europe's relative decline, <https://ecfr.eu/publication/the-art-of-vassalisation-how-russias-war-on-ukraine-has-transformed-transatlantic-relations/> (dostęp: 22.07.2024).

⁵ Dla porównania PKB na głowę w stanach USA zob. <https://ipsr.ku.edu/ksdata/ksah/business/percapGDP.pdf> (dostęp: 22.07.2024).



obecnie osiągają 68%. „Jeśli gospodarka rozwijałaby się podobnie do amerykańskiej, Niemcy mieliby wyższy dochód na głowę o 4000 euro⁶.

Nic nie wskazuje na to, że te różnice będą małe. Wręcz przeciwnie, na listach topowych przedsiębiorstw, uniwersytetów czy producentów np. mikroprocesorów brakuje w pierwszej dziesiątce firm niemieckich i generalnie europejskich. Amerykańskie firmy dominują w branżach IT, w których osiąga się największe zyski. Czołowe koncerny amerykańskie zarabiają dwa razy tyle co unijne⁷. Notowania giełd amerykańskich stanowią 70% indeksu MSCI World. Wartość kapitałowa pierwszych 10 firm w tym indeksie, z których wszystkie są amerykańskie, jest większa niż suma wartości giełd w Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanadzie i Niemczech. Należy zaznaczyć, że aż taka skala dominacji amerykańskiego rynku giełdowo-kapitałowego jest nowym zjawiskiem. Wynika z zapoczątkowanego około 2000 r. boomu internetowego, kiedy to powstały takie koncerny jak Amazon, Alphabet czy Microsoft, które nie mają swoich odpowiedników w Europie⁸.

PRZYCZYNY TECHNOLOGICZNEGO ZAPÓŹNIENIA

W niemieckich debatach winą za technologiczne zapóźnienia obarcza się

głównie państwo. Generalnie wskazuje się na niedostateczny poziom publicznych inwestycji w infrastrukturę, edukację oraz cyfryzację. Zarzuca, że nie wykorzystano okresu ujemnych stóp Europejskiego Banku Centralnego na zwiększenie inwestycji infrastrukturalnych, które wymagają olbrzymich nakładów. Według wyliczeń niemieckiego banku rozwoju KfW, tylko dla osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2045 r. konieczne są inwestycje w wysokości 5 bln euro⁹. Krytycznie oceniana jest zarówno polityka migracyjna, jak i nadmierna biurokracja oraz polityka podatkowa, która zniechęca do podejmowania pełnoetatowej pracy.

Opierając analizę sytuacji gospodarczej Niemiec na ocenie rozwoju klasycznych czynników produkcji, tj. pracy, zasobów naturalnych czy kapitału, można zgodzić się z tezą, że przy innej polityce państwa potencjał wzrostu gospodarki Niemiec mógłby być lepiej wykorzystany.

Niemcy cierpią od lat na brak wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza w technologiach przyszłości. Jest to częściowo spowodowane zaniedbaniami politycznymi. Przykładem może być relatywnie niska aktywność zawodowa kobiet. Jako przyczyny podawane są problemy z łączeniem pracy zawodowej z opieką nad dziećmi, jak również

⁶ D. Stelter, Deutschland ist ein Sanierungsfall – und muss so behandelt werden, „Handelsblatt“ 13.08.2023.

⁷ <https://www.faz.net/aktuell/wirtschaft/abstand-zu-usa-und-china-waechst-wohlstandsmuseum-eu-19792736.html#?cleverPushBounceUrl=https%3A%2F%2Fwww.faz.net%2Faktuell%2F&cleverPushNotificationId=q4B4nCZLxMvNCbfWk> (dostęp: 22.07.2024).

⁸ V. Romei, C. Smith, US poised to power ahead of Europe for years, „Financial Times” 20 October 2023, s. 4.

⁹ J. Nagel, Deutschlands Wachstumspfad mit Investitionen...

rozwiązania podatkowe, które wręcz zniechęcają do podejmowania pracy w pełnoetatowym wymiarze godzin. Ponadto system edukacyjny nie odpowiada na zapotrzebowania gospodarki. Poszukiwane są osoby z dobrymi umiejętnościami matematyczno-przyrodniczymi. Jak wskazują badania, system edukacji słabo przygotowuje uczniów w tym zakresie. W 2022 r. prawie 30% uczniów badanych w ramach programu PISA nie osiągnęło najniższego poziomu w matematyce¹⁰. System edukacji nie tylko nie kształci odpowiednich kadr, ale też nie spełnia funkcji integracyjnej. W Niemczech sukces w szkole i zdobywanie wykształcenia jest silnie skorelowane z wykształceniem rodziców. Stanowi to problem w obliczu konieczności integracji migrantów. Braki personalne nie są nowym zjawiskiem w Niemczech. Niemniej po 1990 r. były one częściowo złagodzone poprzez napływ dobrze wykształconych pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej, akceptujących niższe płace i chcących odnieść sukces w nowym środowisku. Obecnie struktura napływowej ludności się zmieniła. Duża część migrantów nie uczestniczy w życiu zawodowym lub jest aktywna jedynie w sektorach nisko opłacanych¹¹.

Relatywne ubóstwo surowcowe nie stanowiło dotąd dla Niemiec bariery rozwoju. Decydującym czynnikiem było bowiem ich przywództwo technologiczne. Obecnie technologie,

w których Niemcy przewodziли, ulegają dewaluacji. Kopalniane źródła energii muszą zostać zastąpione niskoemisyjnymi, a silnik spalinowy silnikiem elektrycznym. Niemcy nie mają przekonującej strategii w odpowiedzi na te wyzwania. Jest to o tyle zadziwiające, że w społeczeństwie niemieckim istniała świadomość niezbędności zmian ze względu na ochronę klimatu, jak i społeczne na nie przyzwolenie. Stanowiło to wręcz swoistą markę sceny politycznej w Niemczech. Świadomość ta nie przełożyła się jednak na konkretne działania biznesowe. Niemcy nie wypracowały przewag komparatywnych w tym zakresie i są w równym stopniu jak inne państwa europejskie technologicznie słabo przygotowane na konieczne zmiany.

Pod względem rozwoju rynku kapitałowego Niemcy i Europa są zapóźnione. Nie dysponują rozwiązaniami prawnymi, które umożliwiłyby na wzór USA mobilizowanie prywatnego kapitału w celu wspierania transformacji cyfrowej czy klimatycznej. Po brexicie idea unii kapitałowej straciła swoich rzeczników. Na negatywne konsekwencje słabości kapitałowej zwracał uwagę swego czasu minister gospodarki w gabinecie Merkel Peter Altmaier. Niemieckie start-upy finansowane są głównie przez amerykańskie fundusze inwestycyjne, które przejmując ich własność, transferują również know-how, co zwiększa różnicę

¹⁰ PISA-Studie: Die wichtigsten Ergebnisse und Reaktionen (deutsches-schulportal.de), (dostęp: 22.07.2024).

¹¹ D. Stelter, Deutschland ist ein Sanierungsfall...



technologiczną między USA i Europą. Zarówno tradycyjne firmy europejskie, jak i start-upy wybierają coraz częściej giełdy amerykańskie jako miejsce emisji akcji. Wartość amerykańskiego indeksu S&P500 wzrosła od popandemicznego kryzysu gospodarczego trzykrotnie, natomiast Euro Stoxx50 mniej niż 75% w tym samym okresie¹².

Podsumowując można uznać, że odpowiednia polityka gospodarcza poprawiłaby znacznie ramy funkcjonowania gospodarki niemieckiej. Zmiany w regulacjach podatkowych, celowa polityka migracyjna, bardziej inkluzywny i dostosowany do postępu technologicznego system edukacji wpłynęłyby pozytywnie na sytuację na rynku pracy. Lepiej wyważona polityka klimatyczna i dłuższe terminy dostosowawcze pomogłyby przemysłowi utrzymać przywództwo technologiczne. Unia kapitałowa stworzyłaby lepsze warunki finansowania w Europie.

ROLA BIZNESU

Jednak koncentracja na zaniechaniach ze strony państwa jest niewystarczająca dla zrozumienia skali zapóźnienia biznesu niemieckiego wobec gospodarki USA, które ujawniło się tak wyraźnie po agresji Rosji na Ukrainę. Dziwić musi fakt, że niemieckie firmy nie oferują nowych rozwiązań technologicznych uwzględniających cyfrową czy zieloną transformację. Jest to tym bardziej zadziwiające, że Niemcy planowali powtórzyć scenariusz z lat siedemdziesiątych XX w., kiedy jako

pierwsi postawili na zieloną transformację procesów produkcji, co zapewniło im przewagi komparatywne. Przykład Strategii lizbońskiej z 2000 r. pokazuje również, że w Niemczech i całej UE istniała świadomość potencjału technologii cyfrowych i konieczności uczestniczenia w tej transformacji firm europejskich. Dlatego należałoby się zastanowić, dlaczego nie udało się stworzyć niemieckich odpowiedników amerykańskich koncernów internetowych. Dlaczego firmy niemieckie z rule-maker stały się w tych technologiach rule-taker?

Wydaje się, że główną przyczyną utraty dynamiki rozwoju gospodarki Niemiec jest odejście od ordoliberalnych zasad, które legły u podstaw niemieckiego wariantu kapitalizmu.

Zasada wyważania interesów między uczestnikami procesów ekonomicznych w celu tworzenia warunków otwartej i równej konkurencji nie obowiązywała w procesie jednoczenia Niemiec. Przebieg procesu transformacji osłabił na tyle potencjalnych konkurentów z obszaru byłej NRD i Europy Środkowo-Wschodniej, że nie stanowili oni wyzwania dla firm zachodnioniemieckich. W zamian firmy te pozyskały prawie stumilionowy rynek zbytu z mało wymagającymi technologicznie klientami. Zmniejszyła to znacznie presję i bodźce dla budowania przewag konkurencyjnych poprzez innowacje czy otwarcie na nowe technologie. Zyski wypracowywano

¹² Ph. Augar, How the US is crushing Europe's domestic exchanges, „Financial Times” 26 September 2023, s. 17.

bowiem dzięki sprzedaży dotychczasowych produktów i usług. Integracja gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej w ramach niemieckiego łańcucha produkcji pozwoliła znaleźć receptę na spadek konkurencyjności gospodarki niemieckiej po przyjęciu euro. Obok reform z okresu rządów Gerharda Schrödera był to jeden z głównych czynników odzyskania konkurencyjności, która bazowała na zmniejszeniu kosztów pracy i energii nie poprzez innowacyjne rozwiązania, ale przez wykorzystywanie przewag rynków Europy Środkowo-Wschodniej. W efekcie zarówno we wschodnich Niemczech, jak i w Europie Środkowo-Wschodniej powstały gospodarki zależne od zewnętrznego finansowania i zagrożone pułapką średniego dochodu, co wpływa generalnie negatywnie na dynamikę rozwoju Niemiec i Unii Europejskiej.

Patrząc z ordoliberalnej perspektywy, problemy gospodarcze Niemiec wynikają raczej z braku równego traktowania podmiotów w procesie ekonomicznym, co ujawnia się w rozwiązaniach faworyzujących duży biznes. Skandal z silnikiem diesla, uzależnienie energetyczne od rosyjskiego gazu czy skandal i straty finansowe na skutek bankructwa firmy Wirecard to tylko niektóre przykłady uwidaczniające dużą bliskość między polityką i biznesem. Fakt, że w tych skandalach reakcja następowała na skutek interwencji z zewnątrz, wskazuje na

dysfunkcjonalność ładu instytucjonalnego, niezdolnego do samo-korekty.

W związku z powyższym niepokojące jest, że biznes i jego zaplecze analityczne nie tylko obwiniają głównie państwo za zapóźnienia, ale jako podstawowy instrument odbudowy konkurencyjności postrzegają aktywną politykę przemysłową państwa. Zamykanie rynków lub ich ochrona przed bardziej zaawansowanymi technologicznie producentami z Azji czy USA oraz pomoc publiczna mają pozwolić firmom niemieckim i europejskim na odzyskanie konkurencyjności. Szczególnie pomoc publiczna jest jednak mieczem obosiecznym. W czasie kryzysu pandemicznego poluzowano zasady jej przyznawania. W efekcie wydatki wzrosły w skali UE z 102,8 mld euro w 2015 r. do 334,54 mld euro w 2021 r. Między marcem a sierpniem 2022 r. Unia zezwoliła na pomoc publiczną w wysokości 733 mld euro, z czego ponad połowa przypadła na Niemcy¹³. Ta nierównowaga w przyznawaniu pomocy publicznej ze względu na różnice w potencjałach budżetowych państw członkowskich stanowi zagrożenie dla spójności wspólnego rynku europejskiego. Wydaje się również, że pomoc ta nie przynosi oczekiwanych efektów. Jako argument przemawiający na korzyść pomocy publicznej służy na ogół przykład Chin, lecz jednocześnie pomija się fakt, że firmy chińskie poddane są ostrej wewnętrznej konkurencji. Tak było w przypadku największego producenta

¹³ H. Foy, I. Johnston, The EU's plan to regain its edge, „Financial Times” 6 November 2023, s. 19.



aut elektrycznych BYD. Firma powstała w 1995 r. jako dostawca baterii dla Nokii i przeszła transformację, uzyskując w konkurencji z ponad 400 innymi firmami chińskimi pozycję największego producenta aut o napędzie elektrycznym. W Niemczech czy w Unii preferuje się politykę odgórnego definiowania czempionów, którymi zostają na ogół firmy od dawna istniejące na rynku, często koncentrujące się na rynku unijnym, co zwiększa jeszcze ich pozycję monopolistyczną.

KONKLUZJE

Stawianie na interwencjonizm państwowy jest sprzeczne z doświadczeniem Niemiec. Tradycja ordoliberalna, która stanowiła teoretyczne zaplecze dla niemieckiego modelu rozwoju po II wojnie światowej, dystansowała się od wszelkich form bezpośredniej interwencji państwa w procesy ekonomiczne. Jako negatywny przykład uzasadniający tę politykę służyła Francja. O sukcesie gospodarczym Niemiec decydowali dobrze wykształceni pracownicy, wysoka wydajność ich pracy, również dzięki nowoczesnej infrastrukturze oraz zapleczu maszynowo-technologicznemu. Państwo dbało o warunki konkurencji, natomiast biznes musiał szukać swoich przewag na rynkach międzynarodowych. Nie ma podstaw, aby odchodzić od tego modelu, który zapewnił Niemcom po II wojnie światowej przywództwo technologiczne i dobrobyt. Alternatywą jest zwiększony interwencjonizm państwa, które definiuje czempionów, subwencjonuje czy wyklucza

producentów i technologie. Nie stanowi to jednak odpowiedzi na główną słabość, jaką jest ociążałość technologiczna niemieckiego biznesu na skutek osłabienia w Europie warunków konkurencji. Niemieckie firmy muszą znaleźć takie przewagi konkurencyjne w nowych technologiach, które pozwolą im na funkcjonowanie bez ochrony w postaci ceł czy wsparcia publicznego. Ten proces się toczy i byłoby błędem, gdyby interwencjonizm państwowy wynagradzał tych, którzy nie podejmują ryzyka na własny rachunek.

Dr Justyna Schulz – dyrektor Instytutu Zachodniego